Rok VIII. Kraków-Podgórze, Sobota 22 Października 1910 Nr. 244

3 Cena numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu) na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 l., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal. drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczys.

Administracya „Nowin“: ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godziny 8 wieczorem

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. Ekspedycya „Nowin“ ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Żydzi.

W Królestwie Polskiem, wobec napływu wrogich „litwaków“, kwestya żydowska zaostrzyła się bardzo. Dzienniki żywą na temat żydów i ich stosunku do nas prowadzą dyskusyę; zaznaczył się nawet prąd, któryby można nazwać „antysemityzmem postępowym“. W ostatnim n-rze warsz. „Izraelity“, sympatycznego organu żydów-polaków, ogłosił p. Jerzy Kurnatowski artykuł p. t. „Rozróżniajmy“, w którym charakteryzuje trzy typy żydowskie:

1) Tłum ciemny, sfanatyzowany, wynędzniały i niezdolny do żadnej produkcyjnej pracy — tłum, trzymany w karbach przez wyzyskujące go duchowieństwo.

2) Gromadę ludzi, wypędzonych z Rosyi, którzy znalazłszy się w Polsce, jakby przez wdzięczność dla swej niewdzięcznej ojczyzny, szerzą tu język i kulturę rosyjską.

3) Ludzi, przejętych kulturą polską, spolonizowanych, z których jedni, nie interesując się specyalnie losem swych współplemieńców, biorą udział we wszystkich dziedzinach życia polskiego; inni zaś, którzy postawili sobie zadania polonizacyi tłumu żydowskiego i walki z rusyfikatorskim wpływem żydów, wypędzonych z Rosyi.

Syonistów, marzących o odbudowaniu Palestyny, pomija p. Kurnatowski, jako przedstawicieli „marzeń niezieszczalnych“ i mających nielicznych tylko u nas zwolenników.

„Nie jestem zdolny — pisze autor artykułu — do wzięcia udziału w dyskusyi o żydach, jako o jakiejś całości, gdyż mój stosunek do każdej z grup powyższych jest zasadniczo różny.

W stosunku do ciemnego tłumu pragnę przedewszystkiem tego, żeby przestał być ciemnym, żeby miał elementarne wykształcenie, oczywiście w języku polskim, gdyż żydzi nie powinni pielęgnować żargonu, t. j. zepsutego języka Niemców i zaszczepiać na gruncie polskim pierwiastków niemczyzny. Chcę, aby ten tłum nauczył się pracować produkcyjnie w warsztacie, na roli i t. p.; chcę, aby przestał kombinować, jak utrzymać siebie i rodzinę za pomocą obrotów finansowych, robionych kapitałem 25 rubli. — Chcę dalej, aby był wyzwolony z pod władzy rabinów, cadyków i innych wyzyskiwaczy i aby ewentualnie wytworzył sobie wyznanie, uzgodnione z wymaganiami współczesnej cywilizacyi, jeżeli nie może wznieść się od razu na poziom wolnomyślicielstwa.

W stosunku do tych, którzy prowadzą robotę rusyfikatorską, miałbym tylko jedno pragnienie: aby nas jaknajprędzej opuścili. A ponieważ to moje pragnienie ma nie wielkie znaczenie, uważam, że wszystkie środki kulturalnego bojkotu są w stosunku do nich wskazane. Wreszcie nie jest wyłączone, że i wśród nich są ludzie, pragnący się spolonizować.

Co do ostatniej kategoryi, pragnę, aby żydzi spolonizowani i nie interesujący się specyalnie kwestyą żydowską, nie przejmowali tej ideologii „współczesnego Mojżesza“, inaczej powiedziawszy, pragnę, aby nie lgnęli do ortodoksyjnego marksizmu i aby pod pozorami postępu nie tworzyli nieświadomie zastoju. (Tu zaznaczyć muszę, że przecież tylko mała część żydów spolonizowanych należy do ortodoksyjnych marksistów). W stosunku wreszcie do żydów, którzy pragną polonizować masy żydowskie i zaszczepiać wśród nich ideały postępu — odczuwam najwyższą sympatyę i życzę im jaknajwiększego powodzenia“.

Jeżeli zamiast słowa „rusyfikatorzy“, postawimy „germanizatorzy“, to uwagi „Izraelity“ i dla Galicyi będą miały walor.

Zaprzepaszczenie kanałów.

Ze Lwowa donoszą:

Stronnictwo prawicy oraz ludowcy — a zatem przeważna większość Sejmu — zgodziła się na zaprzepaszczenie sprawy kanałów na skutek perswazyi eksc. Bilińskiego. Wśród demokratów część tylko stoi na stanowisku opozycyjnem, reszta również nakłania ucha podszeptom pana ministra!

* * *

Wczoraj przed południem i po południu obradowały w gmachu sejmowym kluby prawicy i ludowców. Na posiedzeniach tych minister skarbu dr Biliński zdał sprawę z sytuacyi budowy dróg wodnych i o przyczynach, jakie spowodowały rząd do odradzania wykonaniu tej ustawy. Minister oświadczył, że są tylko dwie drogi: albo przyjąć ofiarowane przez rząd kompensaty, albo ustawa z r. 1901 będzie spoczywała, ponieważ ani obecny ani późniejszy rząd za polityczno finansowe następstwa przeprowadzenia ustawy wodnej odpowiedzialności objąć nie może.

Zarówno w klubie konserwatystów, jak i ludowców wywody ministra zrobiły wielkie wrażenie. W dyskusyi, jaka się potem wywiązała, stanowisko rządu o tyle uwzględniono, że mowcy (pierwszy Abrahamowicz) oświadczyli, że nie można ignorować argumentów rządu i w zasadzie gotowi są pogodzić się z myślą odszkodowania. Postawiono jednak zgodnie żądanie, że ekwiwalent, ofiarowany przez rząd krajowi za zrzeczenie się ustawy o drogach wodnych w kwocie 120 milionów, musi być podwyższony, dalej, że rząd musi dać gwarancyę wypłacenia tej kwoty, która ma być ustawowa, oraz że rząd przez wypłacenie tego odszkodowania nie będzie zwolniony z obowiązku przeprowadzenia w całości regulacyi rzek, przewidzianej ustawą r. 1901.

Posłowie konserwatywni oświadczyli dalej, że odszkodowanie ma być oddane do wyłącznej dyspozycyi Sejmu, bez względu na jakie cele Sejm galicyjski je zużytkuje, czy na regulacye rzek, czy na kanał wewnętrzy, czy też na inne cele.

Wkońcu klub konserwatywny uchwalił rezolucyę, w której oświadcza, że **przyjmuje odszkowanie od rządu** i pozostawia w tym kierunku zupełnie wolną rękę Kołu polskiemu w Wiedniu.

Wiedeń. „Deutschnat. Corresp.“ donosi: Z powodu zdecydowanego wystąpienia ministra skarbu we Lwowie w sprawie kanałów, należy się spodziewać, że już w listopadzie rząd wniesie do parlamentu przedłożenie, znoszące ustawę wodną z 1901 r. W kołach niemieckich podnoszą, że byłoby błędnem, gdyby rząd połączył z tem sprawę odszkodowania i uważają to odszkodowanie za zbyteczne! Nie należy bowiem dawać krajom odszkodowania za niewykonanie ustawy, która okazała się niepraktyczną.

* * *

Z dzienników naszych budowy kanałów nie przestają domagać się w artykułach „Nowa Reforma“ i „Słowo Polskie“. Inne dzienniki milczą.

„Słowo Polskie“ pisze:

„Kraj cały i całe społeczeństwo domaga się od państwa wykonania przyznanych Galicyi ustawą kanałową dróg wodnych. Jeżeli inne kraje nie życzą sobie kanałów, któreby przez ich terytoryum przechodziły, nie będziemy ich im narzucać. Ale połączenie Dniestru z zagłębiem węglowem na granicy śląskiej mieć musimy.

Oświadczenie p. ministra skarbu przeciwko wykonaniu ustawy kanałowej mimo formy tak stanowczej, na jaką się nigdy jeszcze rząd nie był dotychczas odważył — nie może zmusić kraju do rezygnacyi z należnych mu praw. Przekonywa nas ono tylko, że w rządzie najmniej jest dziś przychylne odnośnym postulatom kraju ministerstwo skarbu“.

ZE SWIATA.

Ksiądz Stojałowski, jako feminista. W dyskusyi nad równouprawnieniem politycznem kobiet zabrał głos przed kilku dniami w Sejmie galicyjskim ks. poseł Stojałowski, i tak się między innymi wyraził:

„Sprawa jest aktualna. Dla niewiast naszych musimy coś zrobić. Dowodzi tego wczorajsza poważna i powabna wizyta kobiet w Sejmie, które tu przyszły domagać się swych praw, chociaż to też pewna, że gdyby kobiety miały co do roboty w domu, to nie przychodziłyby tu w delegacyach o posłowanie. Ja tam jestem już za stary na to, abym doczekał kolegowania z paniami na tych ławach, ale muszę wspomnieć, że jedno z pierwszych pism dla kobiet wydawałem ja przy „Wieńcu i Pszczole“.

Wychowanie kobiet trzeba zmienić, trzeba dać dziewczętom naukę gospodarstwa. Panowie z miast skarżą się na drożyznę, ale dużą część drożyzny trzeba przypisać brakowi umiejętności i zmysłu gospodarczego u kobiet dzisiejszych, nie umiejących sobie dać rady, ani z kuchnią, ani spiżarnią.

Nie mówię już o innych potrzebach kobiet, o kapeluszach po 20 koron! (Głosy: Cóż to znaczy 20 koron, to mało!)

Faktem jest, że jak mięso jest za drogie, to je można sprowadzić z Argentyny, ale *jak kobieta jest za droga, to nikt tego nie wytrzyma*“. (Ogromna wesołość).

Lot Wellmana. Z Nowego Jorku donoszą:

Wellman po wylądowaniu oświadczył jednemu ze sprawozdawców, że spodziewa się, iż w krótkim czasie raz jeszcze przedsięweźmie lot nad Oceanem, „ekwilibratora“ jednak nie będzie już więcej używał.

Ludność postanowiła uczcić Wellmana wielkiemi owacyami, bo jednak dał dowody wielkiej odwagi i pomysłowości; zasługuje więc na uznanie.

Ze strony fachowej lot Wellmana z ostrą spotkał się krytyką.

Przedsięwzięcie nie udało się i zdaniem fachowców, od początku nie miało żadnych warunków powodzenia.

„Balon „Amerika“ był zbliżony do systemu wojskowych balonów niemieckich. Według ścisłych obliczeń zdolny był unieść ciężar 10.650 kilogramów. Wobec ciężaru powłoki, łodzi, podróżnych, przyrządów etc., obliczonego na 9000 kilogramów, z góry można było stwierdzić, że nie nadaje się do zamierzonego przedsięwzięcia. Przeciętna szybkość balonu mogła wynieść około 10 metrów przy średnim wietrze. Zatem własną siłą przy ustawicznej pracy obu motorów o sile 80 koni mógłby balon przebyć przestrzeń 5 tysięcy kilometrów, dzielącą go od Europy, w 139 godzinach, czyli 5 dniach i 19 godzinach, przy zupełnej ciszy w powietrzu. Czas ten mógłby zredukować się do dni 4, gdyby balon szybował z pomyślnym wiatrem szybkości 5—7 metrów na sekundę. Z zupełnie jednak zrozumiałych powodów Wellman nie mógł używać obu motorów równocześnie i podążał naprzód, posiłkując się pracą motorów, naprzemian je zmieniając. Okoliczność ta zmienia postać rzeczy: w tych warunkach nawet przy stałym, pomyślnym wietrze, podróż musiałaby trwać co najmniej dni dziesięć.

Zdaniem fachowców, tak Wellmanowi, jak i wielu aeronautom amerykańskim, nie mogło być tajnem, że przedsięwzięcie to w tych warunkach jest niewykonalne. Przypuszczają, że istotnym zamiarem Wellmana nie było zupełnie, odbyć całą tę podróż, lecz chodziło jedynie o reklamę; tem tłómaczą również, że dla zwiększenia napięcia sensacyi przez jeden dzień nie dawał o sobie znaku życia, chociaż telegraficzny przyrząd jego funkcyonował doskonale do ostatniej chwili.

W tem oświetleniu całe przedsięwzięcie Wellmana z niebywałych, sensacyjnych rozmiarów maleje do awanturniczego dzieła, przy którem lekkomyślnie aeronauta wystawił na zgubę życie kilku śmiałków, którzy prawdopodobnie nie zdawali sobie sprawy z wielkości grożącego im niebezpieczeństwa.

Miłe zaprosiny. Londyński radykalny „Reynolds Newspaper“, witając b. króla portugalskiego Manuela, zjeżdżającego do Anglii, ironizuje w ten sposób:

„Z zadowoleniem damy przytułek wszystkim nieudolnym woźnicom, którzy pospadali z kozłów kwadrygi państwowej. Nie dość na tem, bylibyśmy za wyznaczeniem im niewielkiej emerytury, by im zapewnić byt spokojny. Niech sobie strzelają do bażantów, wożą się samojazdami, dopomagają do ożywienia świata arystokratycznego. Być może, przykład ich pociągnie i innych, aż i jedni i drudzy przekonają się, że spokojne życie angielskiego esquire'a jest nierównie bardziej pociągające niż wielce odpowiedzialne stanowiska, zajmowane przez nich uprzednio.

Z jakąż radością naprzykład powitalibyśmy w Anglii, w charakterze „stałego gościa“ — Wilhelma. Jakiżby mógł dać upust swemu krasomówstwu na naszych bankietach! Możnaby mu było zagwarantować 3 do 4 przemówień na dobę“.

Demonstracya ukraińska w Ameryce. Ks. me-

PANNA KAZIA

powieść współczesna.

86 Ciąg dalszy.

Henryk mówił dalej:

— Były dwa sposoby rozwiązania kwestyi. Pierwszy taki, jaki wybrał dr Korski, który stanął po twej stronie przeciw córce, chciał za każdą cenę dowiedzieć się prawdy i tobie ją zakomunikował. Dzisiaj widzisz rezultat tego wszystkiego. Tyś jest złamany, wyczerpany, chory i jedynie jeszcze we mnie pokładasz nadzieję, iż zdołam cię uzdrowić — a ja tego nie potrafię. Ona, gwałtem rozłączona z tobą, którego kochała, zapewne równie chora i równie nieszczęśliwa, wydana człowiekowi, który sądzi, że życie może być traktowane jak problem algebraiczny — a może nawet już nie żyje...

— Nie żyje! — zawołał Stanisław, zrywając się z krzesła. — Skąd to przypuszczenie? Czy masz jakie wiadomości?

Henryk obserwował badawczo wrażenie, jakie na Stanisławie wywarły ostatnie słowa.

Po krótkiem wahaniu odpowiedział:

— Nie, nie wiem nic. Wiem tylko tyle, że wyjechali z R. oboje, ojciec z córką. W mieście myślą, że bawią razem z tobą w Wiedniu, przynajmniej tak mi pisał Paweł Dylecki... No, a drugi sposób załatwienia sprawy — ciągnął dalej Henryk, nie przestając obserwować Stanisława — zasadzał się na tem, aby pozostawić cię w nieświadomości tego wszystkiego, co zaszło. Gdyby jakaś nieprzewidziana okoliczność obudziła twe podejrzenia, ja, na miejscu doktora Korskiego, byłbym postąpił tak, jak postąpiłem w Nicei, byłbym wybadał twą żonę i przekonawszy się, że ciąża datuje się od pięciu miesięcy, byłbym cię przekonywał, że jest twojem dziełem. Dzisiaj żylibyście razem złączeni, szczęśliwi, jak wprzódy. Ona zapomniałaby szybko o przeszłości. Kochając cię, jak widziałem, że cię kocha, byłaby w końcu sama w siebie wmówiła, że to dziecko jest twojem. Potem przyszłyby dalsze dzieci — i wasze życie upływałoby w spokoju. Ileż jest małżeństw, których szczęście zależy od podobnego sekretu!

Mówiąc to, Henryk Poraj, nie spuszczał oczu z twarzy swego przyjaciela. Zauważył, jak Stanisław naprzemian to bladł, to czerwieniał — a w jego oczach, rozszerzonych przez gorączkę, jawiły się dziwne błyski. Usta kilkakrotnie ściągały mu się, jakby miał zamiar wybuchnąć i przerwać wywody przyjaciela.

Ale nie rzekł ani słowa. Ale, skoro Henryk skończył, ukrył twarz w dłoniach i cicho płakał.

Lekarz zabrał znów głos, udając, że nie widzi łez Stanisława:

— Oto, jak ja byłbym postąpił. Wypadki innym poszły torem. Dzięki szczerości twego teścia, jesteś separowany z żoną. Sądzę, że ta separacya jest definitywną?

Stanisław powstał, otarł sobie oczy prędkim ruchem i odpowiedział z dumnym naciskiem:

— Tak, rozłąka jest definitywna... Niczego nie żałuję, zechciej to zrozumieć. Twoja przyjaźń względem mnie uwodzi cię na bezdroża. Są tajemnice, które trzeba przeniknąć, choćby się miało to śmiercią przypłacić. Lepiej nie być szczęśliwym, niż być za cenę takiego kłamstwa!

— Ha, być może — odparł Henryk. — Nie mogę żądać, abyś myślał tak, jak ja. Jesteś mężczyzną; wiesz oczywiście, czego chcesz. Zresztą, co się stało, odstać się nie może. Sytuacya jest jasna. Niestety, twoja wola nie jest tak silna i konsekwentna, jak twój umysł. Próżno szukasz samotności i pracy, nie czujesz się uzdrowionym. Więc zwracasz się do lekarza, aby poddać kuracyi swą chorą wolę. Nieprawdaż?

— Tak, chcę, abyś mnie uleczył.

Henryk ujął obie jego ręce.

— A więc, mój drogi Stasiu, będziemy teraz społem walczyć. Miałeś racyę, żeś się do mnie zwrócił. Ale musisz, jako pacyent, być posłuszny wskazówkom lekarza.

— Dobrze, mój drogi — odpowiedział Stanisław. — Zdaję się we wszystkiem na ciebie. Co mam robić. Będę szedł ślepo za twą radą.

Henryk odpowiedział:

— Zostaniemy w Wiedniu. Poszukamy rozrywek, zabawy... Samotność nie jest dobra dla ciebie. Musisz spróbować rzucić się w wir uciech, oszołomić się trochę, upoić muzyką, kobietami, zapomnieć... Wiedeń jest wesołem miastem...

Ciąg dalszy nastąpi.

tropolita Szeptycki, podróżujący obecnie po Ameryce, przyjmowany jest uroczyście nietylko przez Rusinów, ale i Polaków. Natomiast w Winnipegu, w Kanadzie — jak donosi „Diło“ — ukraińcy-radykali urządzili demonstracyę przeciw metropolicie Szeptyckiemu, połączoną z obrzuceniem go zgniłemi jajami. Oburzenie to Ukraińców amerykańskich na metropolitę ma datować się od czasu, gdy metropolita w swojej kurendzie czyn Siczyńskiego nazwał zbrodnią. Od tego czasu przysyłać miano ks. metropolicie z Ameryki gromadne petycye z żądaniem odwołania tej opinii. Obecnie Ukraińcy amerykańscy dali temu wyraz właściwym swojej kulturze sposobem.

Kulisy i anegdota.

„Wejście osobom obcym za kulisy wzbronione“ — ostrzega napis nad drzwiami, prowadzącemi na wszystkie sceny świata.

Taki regulamin jest zapewne konieczny ze względu na porządek, szybkość zmian sceny, swobodę artystów i t. zw. przyzwoitość obyczajową, ale ten, kto wymyślił tak proste ostrzeżenie, nie mógł wynaleźć lepszego sposobu na spowicie uroku teatru w bardziej nęcące magnesy.

Nadać esencyonalnej części teatru ponęty owocu zakazanego! Wszak to najpewniejszy środek na nieustanne drażnienie dorosłych dzieci!

A proszę rozważyć wszystkie następstwa tego zakazu: Tajemniczość zasłony scenicznej sięga do zasłon życia prywatnego artystów i buduarów artystek. Każdy drobiazg ich życia, a tem bardziej każda wieść z zabarwieniem skandalicznem — choćby niczem nie wybiegała poza granice zwykłych awantur prozy codziennej, urasta do znaczenia wydarzeń publicznych.

Druk je unieśmiertelnia, a wieści, wybiegające często wróblem z przedpokojów artystek, powracają wołem do zadymionych palarni apartamentów modnisiów lub kawiarni, gromadzących próżniaczych plotkarzy.

A każda **anegdota** teatralna (zwłaszcza pieprzna!) znajduje zawsze gościnę na łamach prasy, tej największej plotkarki.

* * *

Sławny aktor paryski, Lucyan Guitry ma sekretarza, towarzyszącego mu nawet w garderobie i licznych przyjaciół, zapraszających go często na śniadania i obiady.

Jeden z nich, ten najnudniejszy, wzbogacony episjer, wtargnął do garderoby artysty i tak długo molestował go, aż Guitry przyrzekł:

— Dobrze, przyjdę jutro na śniadanie.

Episjer odwrócił się ku wyjściu, a Guitry, sądząc, że go już niema, odzywa się do sekretarza:

— Napisz-że jutro temu błaznowi, że zachorowałem i na śniadanie przyjść nie mogę...

Ale w tej chwili w lustrze garderoby spostrzega, że gościnny przyjaciel jeszcze nie wyszedł.

Odwraca się zatem i najspokojniej tak kończy dyspozycyę:

— ...Przyjść nie mogę, bo właśnie u tego pana przyjąłem zaproszenie...

* * *

Po raz pierwszy głośna, nie tylko z talentu, ale i z lekkiego życia, artystka Komedyi miała wystąpić w kostyumie męskim.

Była zadowolona z kostyumu, kreacyi modnej Paquina i z siebie, zmienionej nie do poznania.

— Pół Paryża weźmie mnie za prawdziwego mężczyznę — chwali się przed koleżanką.

— Cóż z tego — odpowiada przyjaciółka — kiedy druga połowa Paryża doskonale zna cię właśnie z tego, że jesteś kobietą...

* * *

Dwu dziennikarzy, znanych z podbojów za kulisami i zamiłowania do polowania, znalazło się w położeniu — bez wyjścia.

Szło o względy jednej kobiety. Jednego z „kandydatów“ było za dużo.

Pojedynek. Rana w ramię p. M. Tryumf p. S. Rozgłos.

— To nie był pojedynek — odezwał się aktor Huegenet — to tylko polowanie na bażanty.

Dama, o którą się bito, grywa rolę bażancicy w „Chanteclerze“.

* * *

O znanej gwieździe Komedyi francuskiej, która uprzyjemniała trudy rządów trzeciemu już prezesowi ministrów, powiedziano:

— Zmienia ona kostyumy i kapelusze, ale ciągle zatrzymuje jedną — tekę.

— A czy upada wraz z gabinetem? — zapytano złośliwie.

— O, to już uczyniła dawno.

* * *

Po długiej *tournée* po Europie i Ameryce powróciła znana i u nas artystka z poważnym zapasem — doświadczenia.

Oto, jak charakteryzuje ona artystki dramatyczne różnych narodowości:

— Nie wierzcie, aby teatr banalizował kobietę, to jest urabiał ją na ogólną modłę komedyancką. Artystka nie tylko zachowuje cechy swej rasy, ale je uwypukla, uzewnętrznia w sposób jaskrawy.

Posłuchaj pan. Francuska myśli zawsze o estetyce linij i proporcyi kształtów w wyborze sztuki, w pozie i w toalecie. Niemka goni za gestem szerokim. Amerykanka szuka odrębności w swym wdzięku, przyczem nie gardzi złą wymową, ostrymi ruchami i wulgarnością, aby tylko pozostawić wspomnienie oryginalności. Włoszka gra w dramacie tak, jakby śpiewała w operze. Rosyanka jest mistrzynią w naśladowaniu wszystkich.

— A **Polka**? — zapytałem.

— O, to natura skomplikowana: gdy chce być artystką, jest przedewszystkiem **kobietą**, a gdy w domu pragnie być kobietą — nie przestaje robić **artystki**...

Z KRAJU.

Wieliczka. Burmistrz p. Fr. Aywas, jak już donieśliśmy, wyjechał do Lwowa w sprawach gminnych; rozchodzi się mianowicie o to, by jak najprędzej załatwioną była sprawa zaciągnięcia pożyczki w kwocie 200.000 kor. w Banku krajowym na budowę gminnej cegielni z piecem pierścieniowym. Wydział krajowy zezwolił wprawdzie już dość dawno na zaciągnięcie tej pożyczki, położył jednak za warunek, że suma pożyczkowa po zrealizowaniu przeniesiona będzie na rachunek bieżący miasta Wieliczki w Banku krajowym, a gmina podejmować będzie tylko sumy takie, jakie Wydział krajowy uzna za konieczne.

Warunek ten jest ogromnem utrudnieniem, gdyż każdorazowa wypłata czy przedsiębiorcy, czy za materyały, czy dostawcy, zawisła jest od opinii odnośnego referenta w Wydziale krajowym, a gdyby ten nawet bez zarzutu przyjmował do wiadomości wszystkie rachunki gminne, powstanie w wypłacie zwłoka, która ekonomicznie na przedsiębiorstwie odbić się musi.

Dlatego też staraniem p. burmistrza we Lwowie będzie, by warunek ten zupełnie odpadł, a gdyby to było niemożliwe, żeby Wydział krajowy zgodził się przynajmniej na upoważnienie p. dyrektora Karola Rollego z Podgórza do trutynowania tych rachunków, co już znacznie przyspieszyłoby całą akcyę, gdyż p. Rolle będąc technicznym doradcą gminy, starałby się niewątpliwie o pośpiech.

Nowy Targ. Dnia 17 b. m. został otwarty kurs zawodowy stolarski, urządzony staraniem Wydziału krajowego, subwencyonowany przez gminę m. Nowego Targu, Radę powiatową i Stow. przemysłowe stolarzy. Na kurs zostało przyjętych 14 uczestników miejscowych, 7 majstrów i 7 czeladników stolarskich. Kurs będzie trwał przez 9 tygodni, na którym będą udzielane następujące nauki: rysunki zawodowe mebli i robót budowlanych, szkice i szczegóły naturalnej wielkości, rysunki geometryczne, zastosowane do potrzeb stolarstwa, książkowość przemysłowa, stylistyka, technologia, ustawy przemysłowe, nauka bajcowania.

Ponieważ w N. Targu ma powstać spółka maszynowa stolarska, około której zawiązania krząta się bardzo ruchliwy tutejszy majster stolarski i przełożony Stow. przem., p. Józef Janoszy. Trudności jednak i tutaj są znaczne, bo gmina, jak to się zwykle u nas dzieje, utrudnia akcyę, dania towarzystwu odpowiedniego gruntu pod budowę stolarni maszynowej.

Jest jednak nadzieja, że trudności dadzą się usunąć, bo burmistrz p. Rajski ujął sprawę w swe ręce, ażeby spółka jak najprędzej grunt uzyskała i przystąpiła do budowy hali maszynowej i stolarni. Życzyć by należało, aby za przykładem N. Targu poszły i inne miasta, a w ten sposób przy dobrej chęci i poparciu, oraz przy racyonalnie prowadzeniu spółek, zdołamy wyprzeć obcą tandetę i przemysł u nas się rozwinie. Władze krajowe, które tak chętnie popierają nasz przemysł, przyjdą w pomoc naszemu towarzystwu bądź to subwencyą lub pożyczką, by sprawę i akcyę budowy jak najprędzej można rozpocząć.

Proces o napad hajdamaków na uniwersytet lwowski. Doręczanie aktu oskarżenia trwa w dalszym ciągu we Lwowie i na prowincyi. Kilku oskarżonych przebywa w niemieckich prowincyach w służbie wojskowej i tam trzeba przesyłać akty oskarżenia, w początkach listopada odejdą akta do wyższego sądu krajowego, który będzie musiał zatwierdzić obecny akt oskarżenia i w połowie listopada odeszle go krajowemu sądowi karnemu i rozpisze rozprawę. Zbadanie aktów przez wyznaczonego przewodniczącego potrwa do świąt Bożego Narodzenia, a rozprawa przy 101 oskarżonych i około dwustu świadkach **najmniej przez sześć tygodni**. Nadto jest jeszcze w śledztwie 200 dalszych oskarżonych o udział w znanym napadzie na uniwersytet i zapewne co do wielu z nich przyjdzie do drugiej rozprawy.

Tydzień awiatyczny we Lwowie. Dopiero trzeci dzień tygodnia awiatycznego nazwać można prawdziwie udałym, inż. Sablatnig dokonał bowiem trzech interesujących wzlotów.

Trzeci lot był z pasażerem, mianowicie p. Steinbergerem i trwał 4 m. 58 sek.

Publiczność tym razem była bardzo zadowolona i oklaskiwała lotnika.

Potęga sokolstwa polskiego. Jak donieśliśmy w niedzielę toczyły się we Lwowie obrady zjazdu delegatów Związku polskich Towarzystw sokolich. — Przedłożone sprawozdanie wykazuje:

Związek liczy obecnie 216 Towarzystw sokolich w samej tylko Austryi z liczbą 25.876 członków. — W ostatnim roku przybyło 917 członków, procent druhów ćwiczących podskoczył do 15 prc., liczba uczniów pobierających naukę gimnastyki w Towarzystwach wzrosła do 26.586. Przychód Towarzystw w roku 1909 wynosił 1,304.927 koron, rozchód 1,201.468 koron. W ubiegłym roku przybyło 22 sokolni jest ich obecnie 97. Ogólna wartość nieruchomości z końcem r. 1909 wynosiła 4,623.044 kor., a fundusz budowy sokolni wynosił razem 401.653 koron. W inwentarzu ruchomym miały Towarzystwa 476.326 koron. Cały ich więc majątek ruchomy i nieruchomy przedstawia wartość 5,501.023 koron, a po potrąceniu ciężarów wartość czystą 2,438.393 koron.

Po zbrodni na Jasnej Górze.

Co czeka Macocha?

Czytamy w warszawskim „Kuryerze Polskim“: Z powodu podanych przez pisma informacyi „Co czeka Macocha?“, zaznaczyć należy, że p. Walmquist błędnie informował redakcye krakowskie, gdyż znawcy prawa nie mogli twierdzić, że Macocha kara śmierci nie minie. Przeciwnie, na mocy obowiązującego kod. kar., kara śmierci bezwarunkowo mu nie grozi. Według art. 1449 kod. kar. nawet za rozmyślne zabicie z premedytacyą ojca lub matki, winnego czekają zawsze tylko **ciężkie roboty**, prawda, na czas nieograniczony, bez widoków jakiejbądź zmiany na lepsze. Macochowi, jako bratobójcy, grozi w myśl art. 1451 także **jedynie kara ciężkich robót bezterminowych**. Kara śmierci zaś w czasach zwykłych grozi jedynie w przestępstwach stanu, do których kodeks zalicza także zamachy na osobę panującego i członków jego rodziny (art. 241 kod. kar.). Zato w czasie dżumy śmierć grozi również za niektóre przekroczenia zarządzeń kwarantannowych (art. 831 i nast. kod. kar.) Co innego, gdyby Macoch miał być oddany **pod sąd wojenny** i sądzony według praw stanu wojennego, ale podobna ewentualność, jako nieusprawiedliwiona położeniem kraju i okolicznościami czynu — **jest wykluczona**.

Załóg.

Sąd tutejszy ani policya nie otrzymały dotąd zawiadomienia od policyi z Hamburga o stwierdzeniu identyczności aresztowanego tam Stanisława Załoga. Widocznie władze tamtejsze nie zdołały dotąd stwierdzić tożsamości osoby, o czem zapewne powiadomiłyby bezwłocznie tutejszą policyę, ponieważ, jak słychać, policya tutejsza komunikuje się stale w tej sprawie od czasu aresztowania Załoga z policyą w Hamburgu.

Również dotąd nie nadeszły drogą urzędową do tutejszego sądu żadne szczegóły z przesłuchiwania Załoga.

* * *

Należy nam sprostować *lapsus* naszego sprawozdawcy w notatce, odnoszącej się do odwiedzin kapłana u Damazego Macocha. Księdzem, który zapukał do celi Macocha, nawołując zbrodniarza do skruchy, był Jezuita ks. **Marszałowicz**.

Naokoło sceny i estrady.

Koncert Wandy Landowskiej, pianistki i klawicynistki. Pięknie się rozpoczął sezon koncertowy pod dyrekcyą p. Teofila Trzcińskiego, cenionego w naszych kołach artystycznych jako wytrawnego znawcy, a obok tego człowieka pełnego taktu.

P. Wanda Landowska to typ zupełnie oryginalny, jako artystka. Jej świat to klawicyniści od najstarszych aż do Mozarta; między niemi mnóstwo pierwszorzędnych talentów i niejeden geniusz Świat całej skali uczucia i fantazyi, ukryty nieraz cudny kwiat wśród równie cudnych liści. Ale tak trzeba grać, jak Wanda Landowska. Jej technika jest przepyszną pod względem równości, zwinności i swobody. Prawda, prawda i tylko prawda. Co za przykład pouczający dla naszych krakowskich rembajłów, co za wyborna lekcya dla tej dobrej części naszych młodych, którzy kształcą się w czci dla Bacha.

P. Wanda Landowska umie na klawicynie wydobyć i uwydatnić wszystko w sposób mistrzowski, na fortepianie jednak, na którym również grała, jest jej uderzenie krótkie i spiczaste. Dlatego to Bach, Mozart i Haydn stali na wysokości, ale tylko w figurkach zwinnych. Partita Bacha innego wymaga traktowania na fortepianie, bo styl to nie petrefakt, jakaś muzealna skamieniałość, styl to sztuka dokopania się i wydobycia nieznanych skarbów, dzięki wydoskonalonym narzędziom.

Sukces artystki był nadzwyczajny, a nasza wrażliwa publiczność umiała ocenić pierwszorzędne zalety tej gry. To też oklaskom i żądaniom nad program nie było końca. *Franciszek Bylicki.*

Z Towarzystwa muzycznego. Program sezonu koncertowego na sezon bieżący obejmuje: **Październik**: Wieczór Schumanna: 1) Uwertura Manfred — orkiestra; 2) a) Z pieśni hebrajskich z tow. harfy, b) „Widmung“ (do słów Byrona) prof. Adam Ludwig, 3) Karnawał — na fortepian p. Leon Podolski; etc. **Listopad**: Solista prof. Jerzy Lalewicz. 1) Świerzyński Uwertura; 2) B. Raczyński Dożynki, a) Nokturn, b) Taniec; 3) B. W. Walewski. „Zygmunt August i Barbara“ poemat symfoniczny — orkiestra; 4) Szymanowski „Sonata E-moll na fortepian (pierwszy raz); 5) Różycki „Balladyna“ prof. Jerzy Lalewicz; 6) Z. Noskowski „Suita Mazurków“ na chór mięszany i fortepian; 7) M. Karłowicz „Odwieczne pieśni“, a) Pieśń o wiekuistej tęsknocie, b) Pieśń o miłości i śmierci. c) Pieśń o wszechbycie. **Grudzień**: Solista Edward Abłamowicz Meyer. Wieczór Brahmsa. **Styczeń**: 1) Rachmanihoff „Wyspa umarłych“ (podług obrazu Boeklina); 2) Różycki „Anhelli“ poemat symfoniczny; 3) Lotti „Crucifixus“ na chór 8 głosowy a capella; 4) Palestrina „Improperia“ na 2 mięszane chóry a capella; 5) Gustaw Mahler Symfonia trzy orkiestry połączone. **Luty**: Solista Edward Nowowiejski pianista (Berlin). Wieczór Bethowena. **Marzec**: Solistka Janina Familier, pianistka (Warszawa-Berlin). 1) Wagner Uwertura „Tannhauser“; 2) Saint-Saens koncert fortep. G-moll z orkiestrą; 3) Czajkowski Symfonia Nr. V. E-moll; 4) F. Nowowiejski „Ostatnie słowa Chrystusa“ na chór mięszany organ i orkiestra (pierwszy raz).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Piątek: „Żydzi“.
Sobota: „Makbet“.
Niedziela pop.: „Komedya o człowieku który zaślubił niemowę“ i „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą“.
Niedziela wiecz.: „Makbet“.
Poniedziałek: „Gruba ryby“.

Repertuar teatru ludowego:

Na ulicy Rajskiej:

Piątek: „Chcę sobie pohulać“.
Sobota: „Zaloty huzarów“.
Niedziela pop.: „Klasztor w Sandomierzu“.
Niedziela wiecz. „Zaloty huzarów“.
Poniedziałek: „Zaloty huzarów“.

Co słychać w mieście?

Tajemnicze zniknięcie.

Zbrodnia czy wypadek? — Dlaczego policya nie działa?

Wydaje się rzeczą nie do wiary, aby w Krakowie, w **biały dzień**, człowiek mógł zginąć i przepaść i aby *przez dziesięć dni* na żaden ślad jego nie natrafiono. A jednak tak zdarzyło się z urzędnikiem Tow. Wzaj. Ub. p. Zygmuntem **Ehrenbergiem**, który wyszedłszy z domu w niedzielę 9 b. m. na przechadzkę (zapewne w okolice przedmiejskie) nie powrócił więcej i przepadł jak kamień w wodzie, pozostawiając rodzinę swoją w największem przerażeniu i w bolesnej niepewności. Okoliczności, w jakich nastąpiło zniknięcie p. Ehrenberga, nasuwają coraz natarczywiej przypuszczenia, że padł on ofiarą **zbrodni lub wypadku**, zaczem energiczna akcya władzy jest ze wszech miar wskazana. Zdaje się, że do tej chwili policya bagatelizuje sobie jeszcze tę zagadkową sprawę, przypuszczając, że zniknięcie p. Ehrenberga tłómaczyć można nagłym jego wyjazdem... Domysł ten jednak odrzucić trzeba jako nieuzasadniony. Wszelkie poszukiwania, podjęte u krewnych p. Ehrenberga, wszelkie zapytania wystosowane do jego przyjaciół, nie wydały żadnego rezultatu, któryby mógł rzucić światło na tę sprawę. Lekarz, znający p. Ehrenberga, wyklucza także możliwość nagłego obłędu, którymby można tłómaczyć nieumotywowaną jego ucieczkę. P. Ehrenberg nie miał też zgoła powodów do samobójstwa, nie okazywał żadnych objawów melancholii i t. p. Niespodziane zniknięcie jego nie da się niczem wytłómaczyć — i jest tak **dziwne**, że **policya i żandarmerya** najenergiczniejsze powinny podjąć kroki celem wyświetlenia tajemnicy, za którą może, powtarzamy to z naciskiem, ukrywa się **zbrodnia**. Rodzina i koledzy zaginionego zamierzają też w najbliższym czasie ogłosić **nagrodę** dla osoby, która udzieli wskazówek i naprowadzi na ślad zaginionego.

Co mówi żona zaginionego.

Wczoraj przybyła do naszej redakcyi strapiona i znękana pani Zygmuntowa Ehrenbergowa, w towarzystwie syna, ucznia III klasy gimn. i wskazując wśród łez na straszne położenie, w jakiem ją zniknięcie męża postawiło, prosiła o należyte oświetlenie tej sprawy i o pomoc w opublikowaniu szczegółów, które ułatwią poszukiwania zaginionego.

Według opowiadania pani Ehrenbergowej, która dopiero w piątek 7 b. m. wróciła z pobytu letniego do Krakowa, mąż ucieszył się bardzo z przyjazdu żony i syna do domu, zachowywał się zupełnie normalnie i zajmował jak zwykle sprawami bieżącemi. W niedzielę, po nocy spokojnie przespanej, wyszedł o 9-tej zrana z domu do kościoła i na przechadzkę, zaleciwszy żonie, aby udała się w sprawie wpisu syna do dyrektora gimnazyum. Wyszedłszy z domu,

powrócił po chwili, aby parasol zamienić na laskę. W ulicy Sławkowskiej wstąpił (jak zwykle) do sklepu po poranny dziennik, następnie zajrzał do biura w Tow. Ub., aby przekonać się czy nie ma dlań poczty — wyszedł i nie powrócił więcej.

Pani Ehrenbergowa, gdy mąż na obiad nie wrócił, myślała zrazu, że go zatrzymano u krewnych w Podgórzu; gdy nie wrócił na noc, przypuszczała, że wyjechał do Lwowa w interesie, o jakim jej kiedyś wspominał. Na drugi, względnie trzeci dzień dopiero doniosła policyi o zniknięciu męża, prosząc o zarządzenie poszukiwań, zarazem wysłała listy i telegramy do krewnych i znajomych, prosiła zwłaszcza brata Zygmunta, redaktora Kazimierza E. w Warszawie o pomoc — ale wszystko napróżno. Mąż przepadł bez śladu i nikt o nim nie wiedział.

P. Zygmunt Ehrenberg miał zwyczaj w dni pogodne odbywać dalekie przechadzki. Lubił z książką lub gazetą w kieszeni spacerować brzegiem Wisły, lubił chodzić na Krzemionki, do groty Twardowskiego etc. Nieraz zabierał syna z sobą na te przechadzki i zachodził aż nad granicę rosyjską. Okolica jest tam pusta, koło cegielni znajdują się doły, napełnione wodą...

W niedziele i święta bywał zawsze w kościele na sumie; zazwyczaj chadzał do św. Barbary lub na Nową Wieś do kościoła OO. Misyonarzy. Zapewne i w ową niedzielę 7 bm. nie zaniedbał pójść do kościoła.

Wyszedłszy z domu p. Ehrenberg, jak żona przypuszcza, miał przy sobie 60—80 koron w gotówce. Nie posiadał ani paszportu ani przepustki. Zaznaczyć należy, że o urlop w biurze się nie starał i nikomu o zamiarze wyjazdu nie wspominał.

Rysopis zaginionego.

P. Zygmunt Ehrenberg liczy lat wyżej 40, jest wysokiego wzrostu; chodzi lekko pochylony i zgarbiony. Jasny blondyn, twarz ma pociągłą, oczy niebieskie, wąs po angielsku strzyżony. W ową niedzielę miał na sobie ciemno-szare ubranie w paski, czarny ulster, miękki czarny kapelusz; w ręku cienką czerwoną laskę z szarą rączką celluloidową; na palcach prawej ręki dwie obrączki.

Co się stać mogło?

Pani Ehrenbergowa przypuszcza, że mąż jej podczas samotnej przechadzki padł ofiarą **zbrodniczego napadu** lub nieszczęśliwego wypadku. Może sprawcy napadu wtrącili go do Wisły, może ukryli zwłoki ofiary w głębokich dołach koło cegielń? Możliwe jest także, że w zamyśleniu przeszedł granicę i wpadł w ręce objeszczyków... Wszakże to już dziesięć dni minęło, odkąd zniknął bez śladu, wszakże byłby już dał znak życia, gdyby mógł. Ucieczkę pani E. uważa za wykluczoną, zbyt kochał syna, aby mógł tak postąpić i nie miał też środków na wyjazd.

Polecając tę sprawę uwadze władz, prosimy naszych czytelników, aby jeżli ktoś może w sprawie zginięcia p. Ehrenberga udzielić wskazówek, zechciał zgłosić się do naszej redakcyi w godzinach między 3—7 wieczorem.

Zabójca Rybaka przed sądem. Śledztwo sądowe w sprawie Trudnowskiego, który d. 8 sierpnia br. zastrzelił Rybaka jako szpiega-prowokatora, mającego zostawać na usługach warszawskiej ochrany — zostało w tych dniach ukończone; akta odesłano do prokuratoryi państwa. Wyniki śledztwa trzymane są w ścisłej tajemnicy. Rozprawa przeciwko Trudnowskiemu odbędzie się przed trybunałem sędziów przysięgłych w drugiej połowie listopada b. r.

Przyjęcie do gminy m. Krakowa. Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi V. uchwalono przyjąć do gminy m. Krakowa 3 osoby za opłatą taksy, 72 osoby bez opłaty taksy na podstawie 10 letniego zasiedzenia, zaś 7 osobom odmówiono przyjęcia dla braków warunków, ustawą wymaganych.

Sprawy drogowe. Na odbytem wczoraj posiedzeniu komisyi drogowo-kanałowej obradowano nad kwestyą murów oporowych w rampach podjazdu przy stacyi dworca towarowego, przy czem poruszono szereg ważnych spraw dla przyszłego rozwoju W. Krakowa, w końcu uchwalono budowę części chodników w ul. Dolnych Młynów, Łobzowskiej i Wrocławskiej.

Tow. Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie urządza w czasie od 1 grudnia do 15 stycznia 1911 ogólną wystawę dzieł sztuki, połączoną z zakupem dzieł do zbiorów Muzeum narodowego z funduszu państwowego za kwotę 5000 koron a nadto z funduszów Towarzystwa dzieł do rozlosowania między członków. Tylko utwory wybitnej wartości artystycznej nietylko nowe, lecz również takie, które już były pomieszczone na wystawie, mogą być nadesłane. Każdemu artyście przysługuje prawo nadesłania dwóch swoich prac.

Stow. drukarzy i litogr. „Ognisko" w Krakowie urządza w niedzielę dn. 23 bm. „Wieczornicę towarzyską". Na program jej złożą się: Deklamacye charakterystyczne, chór Stow. — oraz odegraną zostanie krotochwila w 1-nym akcie p. t. „Teodolinda", po której nastąpią tańce. — Początek o godz. 7 wiecz. Wstęp 80 hal.

Oryginalny powód do separacyi. „Naprzód" doniósł wczoraj: Dnia 20 b. m. toczyła się przed sądem krajowym w Krakowie ostatnia rozprawa w sporze separacyjnym państwa L. Przyczyną postawionego przez męża żądania separacyi było niemiłe odkrycie, że poślubiona przez p. L., jako panna, małżonka miała przed ślubem... dwanaście nieprawych dzieci. Małżonek, zastępowany przez adw. dra Drobnera, zgodził się, po osiągnięciu porozumienia w sprawach majątkowych, na dobrowolną separacyę.

Rekolekcye dla rekrutów odbywają się od kilku dni w kościele św. Piotra w godzinach popołudniowych. Czy jednakowoż nowozaciężni rekruci załogi krakowskiej odnoszą z nich jaki pożytek — wątpliwe. Rekolekcye odbywają się w języku niemieckim, a wszak większość z rekrutów nie rozumie po niemiecku.

Sprawa zabójstwa w Ludwinowie. Jeden z radców miejskich z Ludwinowa, przechodząc wczoraj po południu mostem zwierzynieckim, spostrzegł poszukiwanego Łyszczasza w towarzystwie Andrzeja Wróbla. Na krzyk radcy nadbiegł agent policyi Hradecki i obu uciekających przytrzymał. W kieszeni Łyszczasza znaleziono scyzoryk, kilka centów oraz numer „Nowin" z zakreślonym artykułem o zbrodni. Zapytany na inspekcyi policyjnej Łyszczasz po co nosił przy sobie „Nowiny", odpowiedział, iż chciał się przekonać, czy dzienniki prawdę pisały, a ponieważ sam nie poczuwa się do winy, przeto chciał wiedzieć, jak postępuje śledztwo i śledztwu temu dopomódz w wyszukaniu faktycznego zabójcy. Jak śledztwo następnie ustaliło, sprawcą zabójstwa nie jest Łyszczasz, lecz aresztowany już poprzednio Kopeć. On to zadał Stolarzowi śmiertelne pchnięcie nożem w szyję. — Dzięki więc wspólnemu działaniu policyi i żandarmeryi, wszyscy biorący udział w bójce, są już pod kluczem, ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców Ludwinowa. Aresztowani: Waś, Wadowski, Kopeć, Łyszczasz i Wróbel, odstawieni zostali dzisiaj do sądu karnego w Krakowie, gdzie będzie prowadzone dalsze śledztwo.

Zaginione dziewczęta. 13-letnia Jadwiga Korta z Dębnik, wychowanica Małgorzaty Puchałowej, wyszła przed kilku dniami z domu i dotąd nie wróciła. Dziewczyna ubraną była po wiejsku, jest jasną blondynką z niebieskimi oczyma.

D. 9 bm. znikła z domu swojego ojczyma Wojciecha Zelenego, krawca z ul. Brackiej, 13 letnia Amalia Widura i ślad po niej zaginął.

Kradzież w gimnazyum. Wczoraj skradziono pewnemu uczniowi w gimn. Sobieskiego palto wartości przeszło 100 kor. Sprawca nieznany.

Pościg za oszustem. Za Józefem Rakowerem, kupcem z Podgórza, który sfingował bankructwo na przeszło 100.000 kor. i zbiegł, rozesłał sąd kraj. karny listy gończe.

Papryką w oczy policyanta. Ubiegłej nocy włamali się nie ujęci dotychczas sprawcy do szynku Pinkusa Steinberga, przy ulicy Bosackiej l. 5 i skradli stamtąd worek tytoniu wartości 150 koron oraz 36 koron drobną monetą. — Uchodzących z łupem w ulicę Rakowiecką, spotkał policyant Wojtak, a ponieważ obaj włamywacze wydali mu się podejrzani, starał się ich zatrzymać. W ucieczce jeden z nich rzucił worek, drugi zawiniątko z pieniądzmi. Policyant przytrzymał jednego i prowadził na policyę. Nagle opryszek wyciągnął z kieszeni garść papryki i sypnął nią w oczy policyantowi, poczem zbiegł. Policyanta opatrzyło Pogotowie ratunkowe, za opryszkiem zaś śledzi policya i jest już podobno na tropie.

Sfałszowana kartka zastawnicza. Handlarz starzyzny Lewkowicz nabył przed kilku dniami od nieznanego sobie człowieka kartkę zastawniczą na lornetkę, siodła, pasy i t. p. Kiedy po zapłaceniu kilkudziesięciu koron nieznajomemu mężczyźnie, Lewkowicz udał się do Kasy po wykupno zastawionych rzeczy, z przerażeniem przekonał się, iż „kartka" była sfałszowana.

Kradzież skóry w pociągu. Dyrekcya kolejowa zawiadomiła policyę, iż z zamkniętego wagonu na przestrzeni między Morawską Ostrawą a Krakowem skradziono 11½ kg. skóry. Policya aresztowała złodziei w osobie małoletniego Wawrzyńca Kowalczyka i St. Lukacza.

Z kroniki żałobnej.

Stanisława Jelonek, nauczycielka w Sułkowicach, w 33 r. życia zmarła 19 b. m.

Marya z Kielesińskich Miszczyńska ob. m. Krakowa w 67 r. zmarła 19 b. m.

Zgromadzenie w sprawie reformy wyborczej do Sejmu.

Zgromadzenie obywatelskie w sprawie reformy wyborczej, zwołane przez Tow. dem. (demokratów z „N. Ref.") wypadło dla zwołujących bardzo niefortunnie. Po pierwsze: Zgromadzenie było nieliczne (120 osób, z galeryą do 200), co świadczy wymownie, że głos Tow. dem. w szerokich kołach obywatelstwa nie wiele znaczy. Na zgromadzeniu trudno się było dopatrzeć większej ilości demokratów z „N. Ref." i zwolenników ich, natomiast wszystkie inne stronnictwa reprezentowane były dość licznie. Po drugie: Przemówienia większości mowców były ostrą krytyką działalności demokratów z pod znaku „N. Ref.". Reprezentanci stronnictw po stanowczem i solidarnem oświadczeniu się za reformą wyborczą w kierunku 4-przymiotnikowego prawa głosowania — wykazywali ospałość, bezczynność Tstwa dem. a inni (jak n. p. p. Ryś) zaprzeczali demokratom „N. Ref." jakiegokolwiek znaczenia w życiu politycznem i społecznem, nazywając ich partyą 10 figurek w Krakowie. Charakterystycznem było stanowisko socyalistów. Wstrzymali się oni od wszelkiej krytyki działalności P. P. D. a nawet, kiedy p. Holeksa (chrz.-społ.) zaczął ostro krytykować bezczynność demokratów z „N. Reformy" — wszczęli na sali taką wrzawę, że mowca nie mógł dokończyć swoich wywodów.

Również działalność ludowców poddano na zgromadzeniu ostrej krytyce. Samo wymienienie stronnictwa lud. wywoływało na galeryi wrzawę i wrogie okrzyki przeciw p. Stapińskiemu.

Zgromadzenie zagaił r. m. Wasung. Jako referent przemawiał dr. Gertler. Długie jego wywody, ale niezbyt treściwe opierały się na artykułach dziennikarskich ostatnich dni w sprawie reformy wyborczej. Napiętnował w nich taktykę ludowców w Sejmie, którzy żądaniem na początku sesyi odroczenia obrad nad reformą wyborczą wystąpili wprost wrogo przeciw reformie, a następnie przedstawił sytuacyę w sprawie reformy wyborczej w Sejmie i wskazał na konieczność walki za reformą wyborczą.

W dyskusyi zabierali głos pp.: p. Gross, red „N. R." Konopiński, red. „Naprzodu" Haecker, adw. dr. Bardel, ludow., (przemówienie jego wywołało na galeryi wrzawę i okrzyki przeciw p. Stapińskiemu), red. „Głosu N.", dr. Beaupre (wskazał na brak zaufania do P. P. D. w szerokich kołach obywatelstwa, ponieważ jej przedstawiciele wszedłszy do rady miej. pod hasłem reformy wyb. do gminy nie zrobili w tej sprawie nic), dr. Rowiński (zarzucał referentowi, że mówiąc o konieczności reformy wyb. nie wziął pod uwagę stosunków we wschod. Galicyi, gdzie zmiana ordynacyi wyb. musi mniejszości polskiej zabezpieczyć odpowiedni udział w reprezentacyi), r. m. Nowak, dr. Drobner, Tabaczyński (stwierdził że nar.-dem. od szeregu lat zwołuje w sprawie reformy wybor. zgromadzenia po całym kraju, podczas gdy demokraci z „N. Ref." zaczynają teraz dopiero, kiedy może być za późno) i p. Holeksa.

W końcu jednomyślnie uchwalono: 1) rezolucyę referenta, żądającą bezzwłocznego uchwalenia ordynacyi wyborczej do Sejmu, opartej na zasadach 4-przymiotnikowego prawa głosowania, przy równoczesnem zabezpieczeniu interesów narodowych; 2) rezolucyę dra Danielaka, wzywającą posłów demokratycznych, ażeby dopóty nie dopuścili do żadnych uchwał w Sejmie, dopóki nie zostanie uchwaloną szczerze demokratyczna reforma wyborcza; 3) rezolucyę dra Beaupre: Zebrani wzywają P. P. D., aby w jak najkrótszym czasie przeprowadziła reformę ordynacyi wyborczej gminnej w Krakowie w duchu ściśle demokratycznym z usunięciem systemu obecnych kuryj.

Posłowie krakowscy telegraficznie usprawiedliwili swoją nieobecność pracą w Sejmie i życzyli zgromadzeniu powodzenia w obradach a wyborcom doczekania się rychłego załatwienia zmiany reformy wyborczej.

Z Sejmu.

O reformę wyborczą.

Lwów. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisyi reformy wyborczej dla uchwalonego przez Sejm wniosku pos. Leo, aby komisya zdała do trzech dni sprawę z dotychczasowych swoich czynności.

Po przeprowadzonej dyskusyi komisya uchwaliła upoważnić przewodniczącego swego pos. Głąbińskiego do przedstawienia sprawozdania z dotychczasowych prac z następującym wnioskiem:

> Sejm przyjmując do wiadomości sprawozdanie komisyi reformy wyborczej o dotychczasowym przebiegu jej obrad nad sprawą reformy wyborczej, poleca komisyi reformy wyborczej, by użyła wszelkich starań, aby sprawozdanie komisyi z projektem ustawy o zmianie krajowej ordynacyi wyborczej przedłożone zostało Sejmowi jeszcze w obecnej sesyi sejmowej.

Wczoraj odbyła się konferencya komisyi parlamentarnej klubu lewicy z marszałkiem i namiestnikiem w sprawie reformy wyborczej. Marszałek bowiem zdecydował się podjąć na nowo pertraktacy kompromisowe.

Również klub ludowców obradował wczoraj od godz. 7 do 9 wieczór w obecności marszałka i namiestnika w sprawie reformy wyborczej.

Wyniki tych narad są ściśle poufne. Podobno nie doszło na razie do żadnego porozumienia.

Słychać, że w razie gdyby do porozumienia nie przyszło, Sejm będzie odroczony.

Dziś ma się odbyć konferencya klubu prawicy z marszałkiem i namiestnikiem.

40 mandatów dla Rusinów.

Lwów. Partya ludowców energicznie występuje za tem, aby w nowej ordynacyi wyborczej ¼ mandatów, tj. około 40 zapewniono Rusinom.

Rada narodowa,

Lwów. Rada narodowa wybrała przewodniczącym Tadeusza Cieńskiego, zastępcami Rutowskiego, Niezabitowskiego i Stefczyka, sekretarzem Albina Rayskiego.

Telegramy „Nowin".

Lewica a kanały.

Lwów. Dziś na posiedzeniu Klubu lewicy, w obecności ministra Bilińskiego, pos. **Leo** imieniem Klubu przedłożył ministrowi jednomyślną uchwałę lewicy, że **lewica stanowczo obstaje przy budowie kanałów**, pozostawiając Kołu polskiemu sposób taktycznego postępowania.

Zebrani powitali to oświadczenie pos. Lea hucznymi oklaskami.

Ugoda czesko-niemiecka przyjdzie do skutku.

Wiedeń. Z Pragi dochodzą ważne wiadomości: **W najtrudniejszej kwestyi dwujęzyczności miasta Pragi kompromis został zawarty.**

W subkomitecie uchwalono kompromis tego rodzaju, że miasta na ogół zachowują autonomię co do oznaczania swego języka urzędowego, jednakże miasto Praga obowiązane jest w swoim zakresie działania wszelkie ogłoszenia wydawać w dwóch językach i przyjmować podania niemieckie.

Ten kompromis popchnął sprawę tak dalece naprzód, że dzisiaj prawie niewątpliwem jest pomyślne jej załatwienie. Do tygodnia komisya zapewne przedłoży referat Sejmowi.

W związku z tem, jak było do przewidzenia, wzmagają się pogłoski o **rekonstrukcyi gabinetu.**

Rada państwa w takim razie zebrałaby się po 15 listopada i — jak niektórzy twierdzą — zastałaby już może gabinet zmieniony.

Pieniądz podrożeje!

Podwyższenie stopy procentowej.

Londyn. Bank angielski podwyższył stopę procentową z 4% na 5%.

Wiedeń. Podniesienie dyskontu banku angielskiego z 4 na 5 prc. wywołało **wielkie wrażenie.** Ogół był przygotowany na podwyższenie, ale nie na tak znaczne. Jak zapewniają, **bank austro-węgierski będzie musiał w ciągu następnego tygodnia również o 1 prc. eskont podnieść.**

Protest Austryi i Niemiec przeciw zamiarom Anglii?

Londyn. „Standard" dowiaduje się z miarodajnej strony, że obecnie toczą się rokowania między Berlinem a Wiedniem w sprawie Persyi. — Oba mocarstwa zamierzają wnieść wspólny protest przeciw ewentualnemu wkroczeniu Anglii do Persyi. W Berlinie liczą na to, że Austro-Węgry zrewanżują się teraz Niemcom za ich pomoc podczas aneksyi.

Najpiękniejsza pamiątka roku Grunwaldzkiego

Świeżo wyszło z druku wspaniałe dzieło

Ks. Biskupa Bandurskiego

p. t.

JADWIGA

Święta królowa na polskim tronie

z 11 rycinami kolorowanemi z akwarel PIOTRA STACHIEWICZA in 4-to w ozdobnej oprawie. Cena Koron 18. — Skład główny

w Księgarni Katolickiej

Ora Władysława Miłkowskiego w Krakowie, plac Maryacki 9. Telefonu Nr. 1508.

Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu

minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Zarząd dóbr Żurawno

poczta w miejscu poszukuje na ordynaryę energicznego i zdolnego umiejącego pisać dozorcę do krowiarni i chlewni. 1390

Potrzebuję

8000 K. pożyczki na 2 hipotekę po banku i poszukuję do wyjazdu na ... Zgłoszenia do biura dzienników Maryana Hupczyca ul. Wiślna 2 pod 3 M. 1. 1334

CHŁOPCA

w wieku lat 14 przyjmie fabryka tutek St. Wołoszyńskiego w Krakowie, Krupnicza 21. 1344

Inteligentny mężczyzna biegły w językach: polskim, niemieckim i ruskim, poszukuje biurowego zajęcia. Zgłoszenia w Administracyi. 1386

Do sprzedania

Handel win

i sklep korzenny zaraz do sprzedania pod korzystnymi warunkami z całem urządzeniem sklepowem i domem mieszkalnym w Krościenku nad Dunajcem. Bliższa wiadomość u Michała Prokopa w Złoczowie. 1341

Konkurencyjne Obiady

domowe po 90 halerzy i wzwyż. Długa 21. II piętro. 1321

Dla handlowca fachowego do sprzedania 1343

Interes bardzo dobrze idący z wyrobioną klientelą wraz ze wszystkiemi koncesyami w głównej ulicy w Krakowie. Reflektanci traktujący rzecz na seryo zechcą zgłosić listownie swoje zapytanie z podaniem swego adresu. Listy należy nadsyłać Kraków, poste-restante D. F. I. 300 branż korzenna i śniadaniowa.

Zginął

biały kot angora, „Miluś". Znalazca lub kupujący raczy zgłosić się ul. Podzamcze l. 26. I. p. Kraków. Cenę kupna zwróci się. 1335

Korzystny interes!

Sklep galanteryjno-mięszany w śródmieściu Krakowa do sprzedania. Wiadomość w Biurze dzienników Maryana Hupczyca Wiślna l. 2.

ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w mieście i na prowincyi. Telefon Nr. 756.

Przeszło 3000 wzorów

niezbędnych przedmiotów i podarków różnego rodzaju, zawiera mój najnowszy katalog, główny który każdemu na żądanie darmo i opłatnie zaraz wysyłam.

c. k. dostawca dworu 1077

Jan Konrad

Brüx Nro 2852 (Czechy).

10 halerzy

Znakomita polska kapusta kiszona

10 halerzy funt u

MICH. NODZENSKIEGO

Kraków, Floryańska 40.

dostarczam do domów na zimę po niższej cenie 1258

L. 2038 akc. 1303

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę na oddanie w przedsiębiorstwo robót:

1) ziemnych i murarskich,
2) kamieniarskich,
3) ciesielskich,
4) dekarskich,
5) blacharskich,

oraz na dostawę:

6) dźwigarów żelaznych i
7) ankier

przy budowie trzechpiętrowego domu akcyzowego przy ul. Starowiślnej w pobliżu III-go mostu na Wiśle stanąć mającego.

Plany i warunki budowy przeglądać, oraz kosztorysy, formularze i wyjaśnienia otrzymać można codziennie w biurze technicznem przy Administracyi akcyzy (ul. Kopernika L. 1. I. p.) w godzinach urzędowych między 11-tą a 1-szą w południe.

Oferty zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę, oraz kwitem depozytowym, poświadczającym iż tytułem wadyum złożono w Kasie Administracyi akcyzy najmniej 2½% oferowanej kwoty, składać można na ręce Naczelnika Administracyi akcyzy (ul. Kopernika L. 1 parter).

Ostatni termin do składania ofert upływa we czwartek dnia 27 października b. r. o godzinie 12-ej w południe, o której nastąpi komisyonalne otwarcie tychże.

Administracya akcyzy.

Kraków, 10 październ. 1910.

Ja Anna Csillag

posiadam olbrzymie, 185 centymetrów długie włosy wskutek używania przez 14 miesięcy pomady przezemnie wynalezionej. Jest ona jedynym powszechnie uznanym środkiem przeciw wypadaniu włosów, służy na porost włosów i wzmocnienie cebulek, u panów powoduje pełny i silny porost brody, już po krótkiem używaniu nadaje zarówno włosom na głowie, jak i brodzie naturalny połysk i bujność i zabezpiecza je przed przedwczesną siwizną do późnej starości. Żaden inny środek nie posiada tak wiele zalet pożywnych dla włosów — jak pomada Csillag — która też słusznie zjednała sobie światowe uznanie — gdyż po użyciu już pierwszego słoika osiągają Panie i Panowie najlepszy skutek — włosy po kilku dniach przestają wypadać i pokazują się nowe. 532

Cena jednego słoika 2 K, 4 K, 6 K, 10 K. Przesyłkę uskuteczniamy na cały świat za nadesłaniem należytości lub za pobraniem pocztowem wprost z mej fabryki — dokąd należy nadsyłać zlecenia

Anna Csillag, Wien, I. Kohlmarkt 11.

Z opustem 20%

Sprzedaż mebli antycznych, nowych i używanych, Fortepianów, Obrazów i Luster w Zakładzie sprzedaży i kupna 1258

Maryi Teleszniekiej

w Krakowie ul. św. Jana l. 2 I. p. róg Linii A-B.

Na dzień zaduszny!

Prawdziwa dogodność dla Szanownej Publiczności. 1342

W OGRODZIE

naprzeciw cmentarza krakowskiego przyjmuje się

wszelkie zamówienia na dekoracye grobów

świeżymi kwiatami i t. p. Jest tam również wielki zapas wieńców gustownie ubranych świeżych i suchych i chryzantem kwitnących. Wszystko bardzo tanio! Zarząd ogrodu przy cmentarzu poczta Kraków.

NOWE KURSA

przygotowawcze

do egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej

— rozpoczynam dnia —

3 września b. r.

Wpisy w Biurze buchalteryjnem w Krakowie ul. Floryańska 55. Telefon Nr. 2036/VIII. codziennie od 9—1 i od 3—6.

Stanisław Burnatowicz

nauczyciel buchalteryi, c. k. kw. urzędnik rachunkowy, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych i instruktor Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, były Dyrektor takiego Stowarzyszenia. 988

NAKRYCIA NA STOŁY I ŁÓŻKA.

w najdoskonalszem i najmodniejszem wykonaniu.

Nr. 2081. Garnitur (2 kapy na łóżka około 140×190 i 1 kapa na stół koło 136×138 cm.) z brzegami złobnymi w kwieciste wzory na tle bordowem lub oliwkowem — przedmiot tani konkurencyjny K. 10. Osobno kapa na łóżko K. 3·65 osobno kapa na stół K. 2·70. Nr. 2082 — tosamo kapy lepszej jakości K. 12·50. Osobno kapa na łóżko K. 4·50. Osobno kapa na stół K. 3·50. W lepszej jakości K. 15, 18, 20 i wyżej. Nakrycie wełniane (2 kapy na łóżka i jedna na stół) po K. 22, 26, 30, 34·50 i wyżej. Bez ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. Bardzo bogaty wybór w moim głównym katalogu z 2000 rycin, który się na żądanie darmo i opłatn. przesyła. Wysyłka za pobraniem uskutecznia

c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD**

1060 Dom towarowy w Brüx Nr. 2832 (Czechy).

ZMIANA LOKALU.

ZAKŁAD POGRZEBOWY „CONCORDIA" JANA WOLNEGO

plac Szczepański 2, (dom własny).

TELEFON Nr. 331.

DOBRA HARMONIJKA Kor. 4·80.

Wolne od cła! 103.000 sztuk sprzedanych. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!

Nr. 300⅜:	10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm.	K 4·80
Nr. 657¼:	10 klawiszów, 1 rejestr, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·20
Nr. 656⅜:	10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm.	„ 5·40
Nr. 305¼:	10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm.	„ 6·20
Nr. 663¼:	10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm.	„ 8·—

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. dostawca nadworny 1047

JAN KONRAD Dom wysyłkowy towarów mięszanych. **Brüx Nr. 2814 Czechy.**

Główny katalog z 3.000 wzorów wysyła się na żądanie darmo i opłatnie.

Najwyższe odznaczenie światowe!

Najprzedniejszą

Herbatę Cejlon

„Rangalla Cejlon Tea"

pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Cejlonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1 opakow: czerw.-złote	Nr. 2 opak. fiołkowo.-złote
kor. 1.40 za 125 gr.	kor. 1.90 za 125 gr.
„ 0.75 „ 62½ „	„ 0.85 „ 62½ „

przy odbiorze 1 kg. zaraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier.

poleca

A. Hawełka, w Krakowie

c. i król. Dostawca Dworu Austr.-Węgierskiego i król. Grecyi.

Dla PT. Kupców i Kółek rolniczych odpowiedni rabat. 1290

Prawdziwe **Schichta Mydło** z marką „Jeleń"

prasowane jest tak:

Główna fabryka firmy **Jerzy Schicht T. A.**

znajduje się w **Aussig, w Czechach.**

Fabryki filialne istnieją w Wiedniu, w Mor. Ostrowie i w Ringelsheim w Czechach.

Jest to wyłącznie austryackie przedsiębiorstwo, pracuje wyłącznie austryackimi kapitałami i wiedzieliwie się austryacy.

Ważne dla każdego!

Posiadam na składzie wielki wybór lasek, fajek, cybuchów, cygarniczek bursztynowych własnego wyrobu jakoteż uskuteczniam wszelkie naprawy koło tychże. Utrzymuję na składzie okulary, cwikiery, lornetki teatralne oraz kule bilardowe o 15% taniej od wiedeńskich

K. VOIGT dawniej H. SOCZEK

tokarz i optyk 1196

Kraków, Mikołajska 20.

Dla handlowca fachowego do sprzedania

Interes bardzo dobrze idący z wyrobioną klientelą wraz ze wszystkiemi koncesyami w głównej ulicy w Krakowie. Reflektanci traktujący rzecz na seryo zechcą zgłosić listownie swoje zapytanie z podaniem swego adresu. Listy należy nadsyłać Kraków poste restante D. F. I. 300 branż korzenna i śniadaniowa.

Skład lamp i nafty

J. ERKER, ul. Szewska l. 8.

poleca lampy wiszące, stojące i kinkietowe świeżo nadeszłe. Naftę niezapalną, żarową, salonową i cesarską, na żądanie **z dostawą do domu.**

Oliwę i spirytus denaturowany do palenia. Lampki przed obrazy w największym wyborze. Na cmentarz lampki we foremkach i szklankach kolorowych własnego wyrobu. Wszelkie przybory do prania. Mydła toaletowe i perfumerye. Dziękując za dotychczasowe zaufanie, polecam się nadal łaskawym względom P. T. Publiczności. Z poważaniem J. ERKER

W Hotelu Royal

przy ul. Gertrudy 1243

rozpoczyna 1-go października jak w roku zeszłym wrócivszy z Zakopanego, swe koncerta ta sama

świetna orkiestra.

Koncert co wieczór od godziny ósmej.

Wstęp od osoby 10 hal. ze względu na podatek gminny.

PALARNIA KAWY

Pierwsza Krakowska ... PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI, KRAKÓW

M. JAWORNICKI.

BIURO DZIENNIKÓW

MARYANA HUPCZYCA

KRAKÓW, UL. WIŚLNA L. 2

TELEFON NR. 340

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW

SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH

WIELKI WYBÓR KART Z WIDOKAMI

OGŁOSZENIE

Podpisana firma protokołowana „Elektrownia miejska w Krakowie" oświadcza niniejszem gotowość zakupienia akcyj i dowodów uczestnictwa Krakowskiej Spółki Tramwajowej i oferuje za nie włącznie z kuponem za rok 1910 cenę po 101½% za akcyę względnie 1½% za dowód uczestnictwa, wraz z 5% od nominalnej wartości akcyi względnie 1% od sztuki dowodu uczestnictwa za czas od 1 stycznia 1910 do dnia odbioru.

Oferta niniejsza, która ogłoszoną zostaje w Krakowie, w Tryeście i w Brukseli, obowiązuje Elektrownię miejską w Krakowie aż do 31 grudnia 1910 włącznie.

Miejscami skupu i wypłaty dla powyższej transakcyi są:

w Krakowie: Kasa miejska w Krakowie i Dom bankowy Alberta Mendelsburga w Krakowie,

w Tryeście: Banca Commerciale Triestina w Tryeście,

w Brukseli: Dom bankowy F. M. Philippson & Cie w Brukseli.

Kraków 21 października 1910. 1345

Elektrownia miejska w Krakowie.

Gajczak mp. Leo mp.

OBRAZY RELIGIJNE i rodzajowe, artystyczne reprodukcye sławnych malarzy w gustownych ramach lub bez. **Ramki** do fotografii drewniane, metalowe i skórkowe w najnowszych fasonach poleca na obecny sezon urządzeń mieszkań i wypraw ślubnych po cenach zniżonych

OPRAWIA dostarczone obrazy w ramy i passepartout

Kazimierz ZAJĄCZKOWSKI

1261 **Kraków, plac Maryacki l. 8.**

NAJWIĘKSZY HANDEL ARTYKUŁÓW RELIGIJNYCH.

Wydawca Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka